

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Mercato Romy kręci się również wokół Edina Dzeko. Bośniacki pomocnik stracił miejsce w pierwszym składzie wraz z przybyciem Spallettiego, ma lepszą średnią strzelonych goli w rundzie rewanżowej, ale często trener z Toskanii woli grać atakiem, który nie daje rywalom punktów odniesienia.

Dzeko, po derbach, w których wszedł po przerwie i zdobył drugiego gola, lamentował z faktu, że nie może grać regularnie i dodał też, że musi porozmawiać ze Spallettim. Trener miał go wypuścić od początku z Bologną, ale musiał zmienić zdanie przed meczem, biorąc pod uwagę kondycję napastnika, który w niedzielę nie wziął udziału w minigierce podczas rozruchowego treningu. Wczoraj Dzeko nie trenował, oficjalnie otrzymał dzień wolnego do klubu. Napastnik nie jest pewien miejsca w składzie również przeciwko Atalancie, niezależnie od jego kondycji fizycznej.

Do tej pory jego zdobycz to dziesięć goli (osiem w lidze i dwa w Lidze Mistrzów), ale ogółem Bośniak rozczarował i biorąc pod uwagę również wysokie wynagrodzenie (zarobi po 4,5 mln euro za cztery najbliższe lata), jego zatwierdzenie jest niewiadomą, choć nie jest łatwo znaleźć rozwiązanie, które zagwarantuje mu utrzymanie dotychczasowych warunków ekonomicznych. W styczniu Dzeko odrzucił ogromną ofertę z Chin. Nie był zainteresowany pójściem i grą w lidze drugiego sortu. Był w Niemczech, Anglii i Włoszech, chce zostać w piłce, która ma znaczenie.

W grze Spallettiego lepiej zadoptowałby się napastnik z innymi cechami. Profilem, który podoba się jest Alexandre Lacazette, 24 lata, napastnik Lyonu. Jest napastnikiem innym od Dzeko, bardzo technicznym, mniej fizycznym, porusza się po całym ataku. Roma śledziła go już w poprzednim sezonie, ale potem odnowił kontrakt z francuskim klubem. Kolejnym napastnikiem cenionym w Trigorii jest Simone Zaza. W Juve gra mało i jego agent kontaktował się z Romą i Milanem. Trudno jednak wyobrazić sobie negocjacje z Juve, które wycenia swojego napastnika na 30 mln euro.

Autor: abruzzo